Rok I. Wilno, d. 25 października 1927 r. Nr. 20.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, ul. Zamkowa 6.
Kurja Metropolitalna Wileńska
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Skład Kongregacji św. Oficjum i Komisji Biblijnej.—Na mocy motu proprio Ojca św. z dn. 24 września r. b. prefekt św. Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów został zaliczony do składu Kongregacji św. Oficjum i Komisji Biblijnej. Powodem tego zarządzenia jest to, że zakres obowiązków prefekta tej Kongregacji w wielu wypadkach ma ścisłą styczność z zakresem działalności Kongr. św. Oficjum jak również Papieskiej Komisji Biblijnej, jak np. czuwanie nad należytym doborem personelu nauczającego pod względem jego przygotowania i prawowierności, jak również co do treści i kierunku podręczników. (*Acta Ap. Sedis*, t. 19, str. 329).

Wniesienie na „Index". — Dekretem Kongr. św. Oficjum z dn. 19 września r. b. zostało wniesione na „Index" dzieło: „*L'Action Française*" *et le Vatican* z przedmową Karola Maurras'a et Leona Daudet'a. (*Acta Ap. Sedis*, t. 19, str. 347).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Podziękowanie. — Ordynarjat Arcyb. przesłał d. 11 października 1927 r. pod Nr. 3695 pismo nast. treści: „Do Jaśnie Wielmożnej Pani Zofji Bortkiewiczowej w Wilnie ulica Popowska Nr. 20. — Przyjmując w myśl pisma z dnia 3 października 1927 r. ofiarę 14 (czternastu) hektarów ziemi dodanych do poprzednich 6 (sześciu), niniejszem wyrażamy swoje najserdeczniejsze podziękowanie za hojną ofiarę na rzecz kościoła w Jaźnie. — (—) † Kazimierz, *Biskup-Sufragan Wileński*, *Wikarjusz Generalny*.

Poszukiwanie. — Z polecenia Ordynarjatu, na skutek prośby Sądu Arcybiskupiego Mohylowskiego, Kurja prosi Wielebnych Księży Proboszczów archidiecezji wileńskiej (szczególnie dekanatów: głębockiego, miorskiego i brasławskiego) o zdobycie informacyj przez ogłoszenie z ambon, oraz rozpatrzenie aktów zejść i ksiąg „Status animarum" o niejakim Jarosławie, synie Izydora, Puszko: czy dany osobnik jest przy życiu, czy też nie żyje. Kurja prosi Wielebnych Księży Proboszczów o odpowiedź w

pomienionej sprawie. — Dn. 12.X.27 r. Nr. 3809. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Kwesta na rzecz Stowarzyszeń młodzieży. — Kurja Metropolitalna przypomina P. W. XX. Proboszczom, że w dniu 13 listopada r. b., jako w dniu „Święta Młodzieży“, winna się odbywać kwesta w kościołach na rzecz akcji katolickich Stowarzyszeń Młodzieży.—Zebraną kwotę należy przesłać do Sekretarjatu Generalnego Związku Stowarzyszeń Młodzieży: *Wilno, ul. Zamkowa 8.*—Dn. 18.X. 1927 r.— *X. A. Sawicki,* Kanclerz Kurji.

Dekret erekcyjny dekanatu kalwaryjskiego. — Romualdus Jałbrzykowski Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia Archiepiscopus-Metropolita Vilnensis S. Th. M. — Lecturis salutem in Domino! — Omnibus et singulis quorum interest aut interesse potuerit ac debuerit notum testatumque facimus quatenus Nos bono administrationis ecclesiasticae providentes, exquisito Venerabilis Capituli Vilnensis voto, facta dismembratione decanatus Vilnensis in urbe et extra urbem novum decanatum Calvariensem erigere decrevimus prout per praesentes auctoritate Nostra ordinaria iuridice erigimus ac instituimus ita ut ad hunc decanatum sequentes paroeciae: 1. Calvaria, 2. Nowa-Wilejka, 3. Szyłany, 4. Suderwa, 5. Rzesza, 6. Niemenczyn, 7. Dukszty Pijarskie, 8, Mejszagoła, 9. Korwie, 10. Jęczmieniszki, 11. Sużany, 12. Podbrzezie, 13. Olany, 14. ecclesia publica Trynopol aliaeque ecclesiae et capellae, quae in territorio praedictarum paroeciarum inveniuntur, a datis in posterum pertineant. — Quorum in fidem etc... Datum Vilnae d. 20 Octobris 1927. Nr. 3843. (L. S.) † **R. JAŁBRZYKOWSKI, Archiep. Vilnen.** — Canonicus *A. Sawicki,* Cur. Cancel.

Dekret erekcyjny dekanatu zdzięciolskiego. — Romualdus Jałbrzykowski Dei et Sanctae Sedis Apostolica gratia Archiepiscopus-Metropolita Vilnensis S. Th. M. — Lecturis salutem in Domino!—Omnibus et singulis quorum interest aut interesse potuerit ac debuerit notum testatumque facimus quatenus Nos bono administrationis ecclesiasticae providentes, exquisito Venerabilis Capituli Vilnensis voto, facta dismembratione decanatus Słonimensis novum decanatum Zdzięciolensem erigere decrevimus prout per praesentes auctoritate Nostra ordinaria iuridice erigimus ac instituimus, ita ut ad hunc decanatum sequentes paroeciae: Zdzięcioł, Dworzec, Rohotna, Mołczadź, Rędzinowszczyzna, Skrundzie, Ruda - Jaworska aliaeque ecclesiae, quae in territorio praedictarum paroeciarum inveniuntur, a datis in posterum pertineant.—In quorum fidem haec expediri mandavimus.—Datum Vilnae, die 20 Octobris 1927. Nr. 3846. (L. S.) † **R. JAŁBRZYKOWSKI, Archiep. Vilnen.** Canonicus *A. Sawicki,* Cancl. Curiae.

Nowe rozgraniczenia dekanatów. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity wileńskiego zostało przeprowadzone nast. rozgraniczenie dekanatów: Parafje kabelska, rotnicka i marcinkańska zostały odłączone od dekanatu trockiego i przyłączone do dekanatu grodzieńskiego, dn. 20.X. 1627 roku Nr. 3847. — Parafja biało-wacka została odłączona od dekanatu wileńskiego i przyłączona do dekanatu trockiego, d. 20.X. 1927 r. Nr. 3848.— Parafja szarkowszczyzniańska została odłączona od dekanatu głębockiego i przyłączona do dekanatu miorskiego, d. 20.X. 1927 roku Nr. 3839. — Kan. *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym duchowieństwa zaszły nast. zmiany: x. Tadeusz Makarewicz, mianowany dziekanem

kalwaryjskim, dn. 21.X.27 r. Nr. 3864, x. Józef Żero, mianowany dziekanem zdzięciolskim, dn. 21.X.27 r. Nr. 3865, x. Ignacy Rosołowski, mianowany dziekanem słonimskim, dn. 21.X.27 r. Nr. 3866, x. Włodzimierzowi Lesnobrodskiemu została powierzona opieka nad katolikami obrządku wschodniego w Postawach, x. Stanisław Mikulski naznaczony na proboszcza do Niecieczy, d. 20.X. 1927 r. Nr. 3839, x. Edward Zdanowicz, naznaczony na proboszcza do Jelny, d. 20.X. 1927 r. Nr. 3840, x. Jan Jaśkiewicz, naznaczony na proboszcza do Konstantynowa (Świrskiego), dn. 20.X.1927 r. Nr. 3841, x. Maksymiljan Adrych (ze Zgromadzenia oo. Pijarów) został mianowany proboszczem w Szczuczynie, dn. 20.X.1927 r. Nr. 3848. — Kan. *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

W sprawie ankiety o wychowaniu młodzieży.

Sprawa wychowania młodego pokolenia jest nadzwyczaj ważną, zawsze aktualną i niezwykle delikatną. Przyszłe pokolenie, które obecnie wychowujemy, to nietylko przyszłość narodów i państw, ale to jednocześnie przyszłe świadectwo dla wartości moralnej obecnego pokolenia, dla jego zdolności wychowawczych i wypełnienia bardzo ważnego obowiązku życiowego.

Dlatego kwestję wychowania należy brać łącznie z psychiką starszego społeczeństwa i w niej szukać wyjaśnienia niejednego ze zjawisk, spostrzeganych w życiu obecnej młodzieży i wielu zboczeń, które, niestety, wśród niej widzimy. Ochrona przed temi zboczeniami to jedno z najważniejszych zadań wychowania.

Rzeczpospolita od pewnego czasu zamieszcza wyniki ankiety na temat: *Jak ochronić młodzież od zgubnych wpływów*? Wybitni a zbliżeni do młodzieży i sprawy wychowania ludzie zabierają głos i wypowiadają wiele bardzo cennych myśli i wskazówek na poruszany temat. Należy się spodziewać, iż *Rzeczpospolita* z czasem wyda te głosy w osobnej odbitce. Będzie to cenny przyczynek do sprawy wychowania.

Nie wszystko jednak, co się tam powiedziało, zasługuje na uznanie i przyjęcie bez zastrzeżeń. Nie wszystko zresztą, co należało powiedzieć, zostało tam powiedziane.

Na pytanie, czy młodzież obecnie jest zepsutą, odpowiedź wypada dość charakterystycznie, czyli ni to ni owo, tak jakgdyby się chciało zapytanemu dać odpowiedź: „*nie wiem*, bo nie rozumiem, co to jest zepsucie, co wogóle nazywamy w naszych czasach zepsuciem“. Więc dla uspokojenia własnego sumienia odpowiada się dość ogólnikowo:

„Zdaniem mojem, pisze p. kurator Zawadzki, i sądzę, tych wszystkich, którzy mają bliski i stały kontakt z większemi grupami młodzieży szkolnej, zepsucie wśród młodzieży nie objawia się w rozmiarach tak wielkich, jak to się często mówi i pisze. Przeciwnie, z bardzo wielu objawów można stwierdzić, że *młodzież nasza w swojej masie jest moralnie zdrowa*, a wypadki i objawy, przeciw temu świadczące, noszą charakter raczej sporadyczny“.

Nie wiem, kto to są ci, „którzy mają bliski i stały kontakt z większemi grupami młodzieży szkolnej“, ale muszą to być bardzo nie wiele

widzący, a jeszcze mniej wymagający, że nie spostrzegają, co się dzieje wśród młodzieży, a dzieje się naogół źle i coraz to gorzej. Czy gorzej, niż dawniej, tego nie twierdzę, lecz, że nie dobrze, to każdy widzi.

Oczywiście, zbrodnie, które wstrząsają całem państwem, jak wypadki wileńskie z przed paru lat, noszą charakter sporadyczny, ale do tych zbrodni dochodzi się powoli, stopniowo, przez cały etap rozluźnienia moralnego od najmłodszego wieku. Szczegóły mogłyby zaprowadzić zbyt daleko, dlatego je pomijam.

Już to samo, że wszyscy niemal narzekamy na brak wychowania i ogłady towarzyskiej współczesnej młodzieży, dowodzi, że z nią nie jest dobrze. Młodzież wewnętrznie zepsuta, i nazewnątrz nie jest ujmującą, szczerszą od osób starszych, które umieją pokryć piękną formą zewnętrzną wewnętrzne gnicie.

Nie przeczę, są w szeregach współczesnej młodzieży piękne dusze, ale, niestety, są to wyjątki, daj Boże, żeby coraz to liczniejsze!

Jeżeli chodzi o przyczyny demoralizacji młodzieży, to bardzo trafnie niemal wszyscy w ankiecie wskazują na przykład, pochodzący od starszego pokolenia, na przykład rodziny. „Rozluźnienie węzłów rodzinnych, czego świadkami jesteśmy, mówi tenże p. Zawadzki, szczególnie ujemnie wpływa na młodą duszę. Rodziny się rozchodzą i wtedy często dzieci padają ofiarą ich rozbicia się".

Cenne też są uwagi, dotyczące wpływu prasy na młodzież, zwłaszcza brukowej, sensacyjnej i wyraźnie złej, w postaci pornografji, szerzonej otwarcie przez uliczny kolportaż książkowy. Dlaczego jej się nie postawi tamy?...

Z tego wszystkiego jeszcze więcej się przekonywujemy, że niebezpieczeństwo istnieje, że porobiło wielkie spusztoszenia. Jakież więc na to środki. I tu właśnie spotyka nas zawód· Środki. zalecane w ankiecie, stanowczo nie są wystarczające, a nieraz nawet mogą dać wręcz niepożądany wynik.

P. kurator Zawadzki pisze: „Brakom, jakie w wychowaniu młodzieży można zauważyć, przeciwdziałać należy odpowiedniem zorganizowaniem pracy szkolnej, wychowania fizycznego i rozrywek dla młodzieży... Uważam, że naszej młodzieży dajemy zbyt mało godziwych rozrywek, specjalnie przedstawienia stosowne dla młodzieży odbywają się zbyt rzadko w teatrach stołecznych. Mamy zamało boisk sportowych, zamało kortów tenisowych, nie mamy pływalni uczniowskich ani przystani wioślarskich dla młodzieży".

P. Turowicz, naczelnik Miejskiego Wydziału Oświaty i Kultury, również jest tego zdania, że młodzież należy „przyciągnąć do wszelkiego rodzaju sportów"

Mniej więcej w ten sam deseń odpowiadają i inni.

A więc — rozrywki i sport mają być najlepszym, jeżeli nie jedynym, środkiem na to, by uchronić młodzież od zgubnych wpływów.

Nie przeczę, że rozrywki i sport mają swój dodatni wpływ na ukształtowanie się młodzieży. Lecz nie zapominajmy o tem, że młodzież obecna ma tych rozrywek i sportu o wiele więcej, niż młodzież przedwojenna, a bez porównania więcej, niż mieli ci, którzy obecnie pełnią funkcje wychowawcze. A czy przez to ogólny poziom wychowania znacznie się podniósł?..

Co więcej, nadmierne hołdowanie sportom pod wielu względami spaczyło wychowanie. Zewnętrzne ułożenie, karność, szacunek dla starszych wiele na tem straciły. Natomiast wiele zyskało prostactwo, rozzuchwalenie, niekarność. Większość rodziców narzeka na rozzuchwalenie się mło-

dzieży i jej niekarność a przyczynę tego widzi w nadmiernem zajęciu się młodzieży sportami.

To samo należałoby powiedzieć o zabawach. Obecnie młodzież stanowczo bawi się za wiele. W pewnych wypadkach ma się wrażenie, jakgdyby zabawa została wciągniętą do programu zajęć szkolnych, i młodzież sama zaczyna ją traktować nie z punktu potrzebnej i godziwej rozrywki, lecz wprost jakby jakąś pańszczyznę.

Pomijam kwestję wpływu sportów i zabaw na moralność młodzieży, bo toby wymagało specjalnego studjum. Kto jednak miał możność głębszego zajrzenia do duszy młodzieży powojennej, ten spostrzegł niezawodnie, że niemniej od pauperyzacji społeczeństwa dostarczają ofiar sporty i zabawy i jak trudno w nich zachować taką miarę, któraby nie wywierała zgubnych wpływów na stronę moralną młodzieży.

Są rzeczy, których pomijać, mówiąc o wychowaniu, nie można, gdyż one stanowią najważniejszy czynnik, wprost grunt całego wychowania. Tem jest religja i ustosunkowanie się do niej jak rodziny, tak i wychowawców.

Tymczasem, w całej niemal ankiecie religja pozostaje w cieniu, albo bardzo nie jasno i z pewną nieśmiałością o niej się mówi. Dotąd wyraźnie, choć bardzo krótko, mówił o czynniku religijnym p. wojew. Sołtan. Inni, zdawałoby się, celowo tę sprawę pomijają. A jednak jej, właśnie, pomijać nie wolno. Bez podstaw religijnych wychowanie się nie uda.

Jeżeli mówię o religijności w wychowaniu, to rozciągam ją nietylko na szkołę, lecz przedewszystkiem na rodzinę i wychowawców. Dopóki rodzina nie odrodzi się w duchu religijnym, dopóki wychowawcy będą hołdowali prądom areligijnym, dopóty nie będą zdolni do uchronienia młodzieży od zgubnych wpływów.

X. W. L.

W sprawie Kadzidła.

Wszelkie „namiastki“, wszelkie falsyfikaty uwłaczają powadze przyjmującego ofiarę i ofiarującego.

Koniecznem jest używanie *kadzidła prawdziwego* podczas naszych najuroczystszych nabożeństw. Najwięcej okadzeń bywa podczas wystawień Najśw. Sakramentu, wobec Pana Jezusa, który nie znosi *grobów pobielanych*, a konsekwentnie — wszelkich „nieszczerości“ liturgicznych.

Dobrze więc, że są laboratorja chemiczne, które nam kapłanom idąc na rękę, pracują nad wytworzeniem tego produktu „pierwszej potrzeby“ naszej.

Otrzymałem przed chwilą z poczty dwa pudełka kadzidła „Hajoto“ (Lab. Chem. „Hajoto“ Wilno, ul. Połocka 4), wagi 1 funt z opakowaniem (3 pudełka tekturowe) i czek do zapłacenia 5 zł.

Kadzidło „Hajoto“ ma przyjemny, długotrwały zapach.

Czcigodna Komisja liturgiczna orzekła, że składniki są odpowiednie, przewidziane przez przepisy liturgiczne.

Bezwątpienia, lepszy to produkt do kultu Bożego, niż te „domowe kadzidła“ z domieszką rozmaitego śmiecia. Powiadam: *śmiecia*, bo najszlachetniejszy kwiat ususzony, toć to tylko śmiecie, nie mówiąc już o jałowcowych szpilkach lub jagodach i t. d., które dawno trzeba było zostawić naszym gospodyniom do wędzenia kiełbas.

Ale i kadzidło „Hajoto“ ma swoje braki i to znaczne. Otrzymujemy je w pałeczkach niełatwo zapalnych, choć zapalone trwale się palą. Chcąc zachować przepis liturgiczny „zasypywania“ kadzidła musimy pałeczki kruszyć otrzymujemy proszek tłustawy, tłumiący ogień rozżarzonych węgli.

Ma też kadzidło „Hajoto“ i tę jeszcze wadę, że przy kadzeniu, rozdmuchiwaniu ciska skry długotrwałe, które będą niszczyły obrusy i dywany.

Trzeba, żeby Lab. Chem. „Hajoto“ popracowało nad usunięciem tych braków i obniżeniem ceny.

„Olibanum“, sproszkowane drobniutko, które jest dla mnie niezastąpione, jako kadzidło, kosztuje 8 zł. za 1 klgr., „Hajoto“—chyba ze 12 zł.

X. M. Małynicz.

Ćwiczenia pobożne kapłanów według Kodeksu Prawa Kanonicznego.

(Refer. na konfer. dek.).

(Dok.) 2.

A więc najprzód spowiedź: „Ut clerici omnes poenitentiae Sacramento frequenter conscientiae maculas eluant“. Już dawne prawodawstwo zwracało na to baczną uwagę, nie ujmowało jednak tego w żadną formułę. Obecnie prawodawca nietylko nakazuje, lecz także wyraźnie zaznacza, że spowiedź powinna być odbywana często — *frequenter*. W powszechnie przyjętym znaczeniu—*frequenter* — oznacza czas, nie wiele przekraczający okres tygodniowy.

Ponieważ kan. 125 na początku mówi: „Curent locorum Ordinarii“, niektórzy Biskupi wymagają od księży składania sobie od czasu do czasu kartek o odbytej spowiedzi. Instrukcja zaś, wydana niegdyś przez naszego Biskupa dla dziekanów, wymaga, aby w sprawozdaniu o stanie dekanatu i o tem była nie dwuznaczna wzmianka.

O rozmyślaniu Kodeks mówi: „Ut iidem quotidie orationi mentali per aliquod tempus incumbant“. Prawodawca uważał, że ten, który ma za zadanie prowadzenie ludzi do Boga, sam musi znać dobrze drogi Boże, a nauczyć się tego będzie mógł tylko przez rozmyślanie. Nie chodzi tu o samo tylko teoretyczne rozważanie zasad wiary i moralności, gdyż prawodawca wyraźnie zaznacza, że to ma być „oratio mentalis“, a więc ma być to ćwiczenie pobożne wedle zasad mistrzów życia duchownego. „Per aliquod tempus“ przeciętnie uważa się od kwadransu do półgodziny.

Nawiedzenie Najśw. Sakramentu „Sanctissimum Sacramentum visitent“, to już jest zupełnie nowe prawne zarządzenie, każdy z nas jednak przyzna, że jest całkiem słuszne. Nawiedzenie Najśw. Sakramentu, a nawet adoracja kapłańska, to obowiązek, podyktowany nam głęboką wiarą w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie ołtarza, a sumienne spełnianie jego dać może każdemu z nas prawdziwie górne chwile kapłańskie. Jest ono zresztą prostem następstwem ofiary Mszy św., którą codziennie składamy. Współczesne życzenie Stolicy Apostolskiej i Episkopatu zmierza wyraźnie do tego, aby wzbudzić w kapłaństwie świadome i serdeczne zbliżenie się do Eucharystji. Któż tego nie wie, jak wiele może dać pod względem duchowym kapłanowi samotnemu nawiedzanie Najśw. Sakramentu? To też wszędzie prawie do programu konferencyj dekanalnych wprowadzone ono zostało; pożądanem też byłoby i u nas.

Różaniec — „Deiparam Virginem mariano rosario colant“. Cześć Maryi to integralna część dewocji kapłańskiej, którą wskazuje nam i Brewjarz i Msza św. Nie można zrozumieć kapłaństwa katolickiego bez ustawicznego wołania: „*Salve Regina*“.

Rachunek sumienia — „conscientiam suam discutiant“. Rachunek sumienia—prosty wymóg sumienia człowieka, który chce być w porządku z Bogiem, ludźmi i z samym sobą. To też nie dziw, że został przez prawo nakazany księżom.

Jeżeli zważymy na sposób, w jaki

Kodeks podaje powyższe zarządzenia, to spostrzeżemy, że to są nakazy kategoryczne, noszące wszystkie cechy przepisu prawnego. Prawodawca nietylko daje rozkaz, podaje ustawę, lecz także zapewnia jej egzekutywę, nakazując Biskupom czuwanie nad jej wykonaniem. Na wstępie bowiem, kan. 125, powiedziano: „Curent locorum Ordinarii".

Jest jeszcze jedna praktyka pobożna, obowiązująca kapłanów, co do której Biskupi mają specjalne zarządzenie, a to są ćwiczenia duchowne, czyli rekolekcje. Mówi o nich kan. 126: „Wszyscy księża świeccy mają obowiązek — *debent* — przynajmniej raz na trzy lata odprawiać ćwiczenia duchowne przez przeciąg czasu, oznaczony przez Ordynarjusza, w jakimś pobożnym domu albo klasztorze, przezeń wyznaczonym; od tego nikt nie może być wyjęty, chyba w poszczególnym wypadku — *in casu particulari* — ze słusznych przyczyn i za wyraźnem pozwoleniem tegoż Ordynarjusza — *de expressa ejusdem Ordinarii licentia*".

Widzimy, że nie decyduje w tym wypadku tylko dobra wola, lecz prawo, które mówi: „Omnes sacerdotes saeculares *debent*... spiritualibus exercitiis... vacare". Prawo nie przepisuje, jak długo mają trwać te ćwiczenia duchowne; zależy więc to całkiem od woli Ordynarjusza. To jednak, poza ingerencją Biskupa, co do czasu i sposobu, księża sami powinni się starać o odprawianie rekolekcyj.

Wreszcie jeden szczegół z praktyk pobożnych. Kan. 810 nakazuje: „Sacerdotes ne omittat ad Eucharistici Sacrificii oblationem sese piis precibus disponere, eoque expleto, gratias Deo pro tanto beneficio agere", a więc przygotowanie do Mszy św. i dziękczynienie.

Rację takiego postawienia kwestji w sprawie obowiązkowych ćwiczeń duchownych znajdujemy w kan. 124, który głosi, iż „duchowni powinni — *debent* — wieść świętsze życie pod względem wewnętrznym i zewnętrznym, niż świeccy, i przodować nad nimi cnotą i dobremi uczynkami, gdyż tylko wtedy będą tymi, którzy *pro hominibus constituuntur, in iis quae sunt ad Deum.*

X. H. J.

Ks. Ignacy Rosołowski.

DEKANAT NADWILEJSKI.

(c. d.) 6.

Duniłowicze.—Duniłowicze jest to znaczne miasteczko, na połockim trakcie, nad jeziorem Świdno i przy rzece Przesmycz położone. Ongiś dziedzictwo książąt Holszańskich, które Paweł Holszański, bp. wileński, testamentem z 1551 r., wraz z innemi dobrami, zapisał królowi Zygmuntowi-Augustowi [1]), z czasem przeszły na własność Radziwiłłów, a w początkach XVII wieku do Dołmat-Izaykowskich. Następnie przechodzą do Białłozorów, Dąbrowskich, Janiszewskich, dziś są własnością hr. Tyszkiewicza.

W pośrodku miasteczka stał niegdyś kościół drewniany w kształcie krzyża, fundowany pierwotnie przez Holszańskich w XVI w., jako *kościół parafjalny.* Gdy bowiem w r. 1616 Jan, syn Dymitra, Dołmat-Izaykowski, podkomorzy oszmiański, dziedzic na Wołkołacie, kupił od Albrechta Radziwiłła Duniłowicze, znalazł kościół „na poły upadły" i bez funduszu, odbudował więc drewniany pod tytułem Narodzenia Najśw. Maryi Panny i śś. Ap. Piotra i Pawła, i aktem z dnia 4 października 1624 r. uposażył funduszem, nadając folw. Pachowszczyznę z wsiami i poddannymi. Pleban obowiązany był trzymać młodzieńca do śpiewania i „uczenia dziatek ludz-

---

[1]) Baliński, *Polska Starożytna.*

kich", a ktoby złamał ten zapis, powołuje go „na sąd Boży" [1]). Prawo kollacji fundator zastrzega sobie dopóki żyje i następcom swoim, o ile będą katolikami, w przeciwnym razie przechodzi do biskupów wileńskich.

Po pożarze kościół odbudowała w 1690 r. Elżbieta z Izaykowskich Krzysztofowa Białłozorowa, chorążyna W. Ks. Lit., dziedziczka Duniłowicz, przytem powiększyła fundusz dodaniem wsi Nowosiółki. Pokonsekrował ten kościół x. Konstanty Brzostowski, bp. wileński, w 1693 r.

W 1766 r. kościół zrujnowany na nowo odbudowują Dąbrowscy, dziedzice Duniłowicz, i tegoż roku 27 lipca konsekruje go x. Tomasz Zienkowicz, bp. ariopolit., sufr. wileński, pod tytułem pierwotnym Narodzenia Najśw. Maryi Panny i śś. Ap. Piotra i Pawła. Rocznicę dedykacji obchodzono w Niedzielę X. po Świątkach.

Kościół ten był drewniany w formie krzyżowej, (30 na $21^1/_2$ łokci). Dzwonica również drewniana stojąca osobno. W r. 1845 kościół był już bardzo zniszczony. Nabożeństwo odprawiano w kościele Dominikanów, dokąd przeniesiono obrazy i aparaty. W 1885 r. został odrestaurowany i nanowo był zdatny do użytku.

W r. 1894 zgorzał całkowicie od pioruna Na tem samem miejscu rząd rosyjski nie pozwolił budować nowego kościoła, gdyż stałby na rynku naprzeciw cerkwi, przerobionej z zabranego kościoła Dominikańskiego. Dano więc pozwolenie na odbudowanie z warunkiem, aby kościół był drewniany, tychże samych rozmiarów co spalony i na innem miejscu. W roku więc 1895 został zbudowany staraniem x. Aleksandra Dulki, ówczesnego proboszcza, kosztem Józefy i Marji Abramowiczówien z Kryklan i ofiar parafjan, za miasteczkiem i dworem, na gruncie, otrzymanym w zamian za dawny plac od miejscowego dziedzica, hr. Tyszkiewicza, i poświęcony pod tytułem Najśw. Maryi Panny Szkaplerznej i św. Michała Archanioła.

Kościół obecny jest niewielki w kształcie krzyża z dwiema wieżami frontowemi. Wewnątrz ma 2 galerje po obu bokach chóru. Główny ołtarz podwójny. Dolny—z obrazem Matki Najświętszej. Poza tym w górze wchodzi się po schodach, ukrytych za ołtarzem, do górnego z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej znacznych rozmiarów, pokrytym srebrną pozłacaną szatą. Obraz ten czczony jest, jako łaskami słynący [1]). Nadto są dwa boczne ołtarze.

Tuż przy kościele jednocześnie zbudowano nową plebanję obszerną oraz wszystkie zabudowania wzamian za odeszłe do dworu stare w miasteczku.

Księgi metryczne: chrzestne od 1714 r., ślubne od 1716 r. i pogrzebowe od 1798 r. Z kościoła podominikańskiego, przedtem razem jako filji, a później osobno jako parafji — od 1835 — 1866 r. Nadto 3 księgi metryczne mają tytuł: „Liber 1) Baptisatorum, 2) Copulatorum i 3) Mortuorum Ecclesiae Ożunensis, od 1799—1808 r. x. Józef Bohatkiewicz curatus".

Kaplice: 1) na cmentarzu drewn., 2) we dworze Duniłowicze Janiszewskiego była w pokoju, 3) w maj. Darewo Kiersnowskich, 4) Jasieniewicze Hutorowiczowej, 5) przy folw. Krasniany tejże Hutorowiczowej.

Fundusz pierwotny stanowiły: folw.: Pachowszczyzna 3 wł. i 18 morg., wsie Nowosiółki 6 wł., Łuki 6 wł., zaśc. Sasienicha 15 morg., Bojarszczyzna 3 wł., — razem 19 włók i 3 morgi, a pod lasem, zaroślami i błotem—33 wł. i 25 morgów. Ogó-

[1]) X. Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie.*

[1]) Fridrich, *Historja Cud. Obrazów M. B.*

łem było 52 włoki i 28 morgów. Oprócz tego w miasteczku dla organisty i zakrystjana 27 morgów. Pierwotnie gruntu było 63 włók, w XVIII wieku 52 włók, a w XIX zredukowano do 10 włók. Legaty: w 1754 r. Aleksander - Dominik Abramowicz, chorąży parnawski, zapisał 2.000 zł. p. na 2 Msze w tygodniu i na folw. Łopacewszczyźnie zabezpieczył. W 1761 roku Władysław i Ludwika Kamieńscy, miecznikowstwo pińscy, zapisali 2.000 zł. p. na 1 Mszę w tygodniu, ubezpieczone na maj. Olszynie. Inne z 1768 r. legaty Aleksandra Kamieńskiego 750 zł. p. na maj. Cieszyłowie. Po sekwestrze funduszów w 1843 roku kościół zaliczony do IV klasy. Ziemi ma pod kościołem i siedzibą 3 dziesięciny (wzamian za dawny plac w miasteczku); ornej przy miasteczku 19 dz., i w folw. Pachowszczyźnie 29 dz. razem 51 dziesięcin.

Plebani: X. Wojciech Brinkiewicz (Orynkiewicz) od lat 40 (wizyta za 1674 r.), x. Dominik Krotulski 1716 roku, x. Paweł Gościmski kan. liwon. 1731—1770 r., — x. Szymon Gędźwiłło, kan li.w 1787—1825 r.,— x. Szymon Głowacki 1839—1844 r.,— x. Eljasz Samowicz 1844—1850 r.,— x. Józefat Czerwiński 1850 - 1850 r.,— x. Aleksander Dulko, dziekan nadwil. 1890—1915 r.

Kościół dominikański stał przy rynku naprzeciw parafjalnego. Elżbieta z Izaykowskich Białłozorowa, starościna upicka, fundowała drewniany kościół, osadzając przy nim Dominikanów. Aktem z 1683 r. dn. 13 czerwca taż Izaykowska na fundusz przeznaczyła 2 folwarki z poddannymi i attynencjami. „Fundusz korroborował“ i kościół pokonsekrował tegoż roku x. Mikołaj-Stefan Pac, bp. wileński.

W czasie pożaru Duniłowicz kościół z klasztorem zgorzał. Dominikanie przy pomocy dobrodziejów w r. 1770 wymurowali nowy kościół z klasztorem. Pokonsekrował go w r. 1773 x. Feliks Towiański, bp. kapfar., sufr. białor., pod tytułem św. Trójcy.

Kościół był w kształcie krzyża o 3 nawach, z kopułą pośrodku i 2 wieżami na froncie. Wewnątrz sklepiony z piękną gzymsaturą i malowaniem ścian, filarów i sklepienia. W kościele było 5 ołtarzy i 6, Loret zwany [1]) Matki Boskiej w kaplicy nad ołtarzem innym.

Przy kościele klasztor murowany 2 piętrowy. Fundusz klasztorny był olbrzymi. Obecnie nie pozostało nic. Na mocy zapisów obligacyjnych Mszy Dominikanie odprawiali rocznie 459 i 52 zakonnych. Fundatorzy chcieli mieć dwunastu księży, w 1830 roku było tylko ośmiu. Przy klasztorze była szkoła, w której uczono czytać, pisać i katechizmu. Był również szpital fundowany na 7 ubogich przez fundatorkę kościoła, któremu dwór obowiązany był dawać utrzymanie całkowite. Ubodzy posługiwali w kościele i z kursorjami chodzili.

Na cmentarzu grzebalnym była kaplica unicka pod tytułem błog. Józefata, bpa męcz., drewniana.

W r. 1832 skasowany klasztor. Ostatnim przeorem był o. Filip Samonowicz. Kościół został jako filja. W r. 1835 Biskup miński, x. Lipski, połowę parafji duniłowieckiej oddzielił do kościoła dominikańskiego. W r. 1866 kościół został zabrany na cerkiew, a parafja połączona w jedną. Proboszczem ostatnim był x. Józef Wassory.

(D. c. n.).

---

[1]) Obraz przeniesiony do parafjalnego kościoła. Obraz ten ofiarowała fundatorka Dominikanów Elżbieta z Izaykowskich Białozorowa, który jej Mikołaj Pac bp. wileński przywiózł z Florencji. Przez lud miejscowy czczony jako cudowny. Mieścił się niegdyś w górnej części ołtarza głównego kościoła parafjalnego. Fridrich, *Historja Obraz.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 października 1927 r.

Najwięcej daje się odczuwać potrzebę porządnego rozkładu czasu i regulaminu zajęć, gdy niema pilnej, wprost idącej nam do rąk, pracy, gdy mamy więcej, tak zwanego, *wolnego czasu.*

Pilniejsze i niecierpiące zwłoki zajęcia same przez się narzucają pewien regulamin. A chociaż bez regulaminu, z góry przewidzianego, i tam będzie nieustanny chaos, brak planowości i należytego wykończenia, to jednak sama pilność sprawy ujmuje pracę w pewne tory.

Najgorzej jest z tem, gdy się ma nieco czas wolniejszy. Czyż kto z nas nie doświadczał tego dość przykrego uczucia, gdy to się nie wie, do czego się wziąć? Robota wprawdzie jest nieustanna, ale tymczasem można ją odłożyć. Możnaby nieco wypocząć, ale się nie wyczuwa potrzeby. Takie chwile wymagają nieodzownie dobrze obmyślonego zawczasu planu zajęć, przewidzenia zgóry sposobu zapełnienia czasu wolnego pożyteczną pracą.

Gdyby się miało program zajęć ułożony na czas dłuższy, i to nie na poszczególny dzień, lecz na dłuższe okresy czasu, program, któryby obejmował pewne całości potrzebnej do wykonania pracy z uwzględnieniem potrzebnego na to czasu, tobyśmy takich chwil nie mieli.

Taki program nazwaćby można programem rocznym, uwzględniającym upatrzony do opanowania materjał.

Wiemy z góry, czego od nas wymagają nasze bezpośrednie obowiązki i związane z niemi bieżące sprawy, jak również, — ile czasu zazwyczaj na nie trzeba. Ułóżmy te sprawy tak, żeby je można było jak najdokładniej wykonać, a się okaże, iż pozostają nam chwile wolne, któremi możemy rozporządzać tak, jak nam się podoba. Na te, właśnie, chwile zwróćmy szczególniejszą uwagę i wynajdźmy pożyteczną pracę.

Jaka ta praca powinna być, wskażą nam przedewszystkiem nasze bezpośrednie obowiązki. Zastanawiając się nad niemi i obserwując dokładnie sami siebie przy ich wykonaniu, spostrzeżemy w sobie niejeden brak, który należy uzupełnić, żeby posługiwanie nasze miało jak najlepszy skutek.

Tu mam na względzie potrzebę dokształcania się niemal bez przerwy. Wychodzimy ze szkoły zwykle z małym zasobem wiedzy, którego szczupłość wykazuje nam pierwsze zetknięcie się z praktyką. Dlatego uważam wprost za regułę — rozpoczęcie nauki nanowo, razem z rozpoczęciem życia praktycznego.

Nauka jednak wymaga porządku i systematyczności; nic się w niej nie postąpi przez dorywcze branie do rąk książki. W najlepszym razie wystarczyć to może dla zasięgnięcia informacji, potrzebnej na razie. Studja wymagają czegoś więcej. Dlatego to w rocznym rozkładzie zajęć trzeba wynaleść miejsce na naukę. Powtórzenie Dogmatyki, Moralnej, Liturgiki, gruntowne zaznajomienie się z Homiletyką i Katechetyką i studjum Pisma Świętego powinno zająć poważne miejsce w rozkładzie zajęć.

X. A. N.

Po wizytacji kanonicznej. — Jesienna serja wizytacyj kanonicznych skończyła się d. 20 października konsekracją kościoła parafjalnego w Ławaryszkach. Wizytacja kanoniczna trwała od 26 kwietnia do 29 czerwca i od 17 sierpnia do 20 października. Podczas przerwy lipcowej J. E. Ksiądz Arcybiskup poświęcił jeszcze 4 dni na wizytację. — W czasie całego lata zostały zwizytowane następujące dekanaty: białostocki (częściowo), brasławski, dąbrowski, głębocki, grodzieński, miorski, nadwilejski, raduński, słonimski, sokólski, święciański, trocki, wileński (w powiecie) i wilejski. Przez cały czas zwizytowano 169 parafij, w nich — 196 kościołów i kaplic publicznych, udzielono Sakramentu Bierzmowania 133.129 osobom. W tymże czasie pokonsekrowano dwa nowe kościoły — w Naczy i w Ławaryszkach, oraz trzy ołtarze stałe — w kościele bernardyńskim w Grodnie, w Nowym Dworze pod Grodnem i w Indurze. — Całej tej wizytacji i prac w czasie jej trwania dokonał osobiście J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita.

Wyjazd J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity. — Dnia 24 października r. b. J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita wyjechał na Łotwę, gdzie odwiedził swego kolegę akademickiego, J. E. Księdza Antoniego Spryngowicza, Arcybiskupa ryskiego, przebywającego w tym czasie w klasztorze podominikańskim w Agłonie. 26 października Ksiądz Arcybiskup wyjechał z Agłony do Dyneburga (Daugavpils), gdzie w towarzystwie kapelana Księdza Arcybiskupa ryskiego, x. Trejpszy, zwiedził dwa kościoły, a wieczorem tegoż dnia pociągiem pośpiesznym powrócił do Wilna. W tej podróży towarzyszył J. E. Księdzu Arcybiskupowi x. kan. Leon Żebrowski.

Birety. — J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita wydał zarządzenie, aby klerycy Seminarjum Metropolitalnego, stosowanie do przepisów prawa liturgicznego, stale używali w chórze biretów.

Pożądane zarządzenie. — J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita wydał zarządzenie, wzbraniające wstępu osobom świeckim do chóru, czyli przezbiterjum, bazylikowego. Odtąd więc, stosownie do przepisów prawa kościelnego, nikt niema prawa przebywać w czasie nabożeństwa w chórze, czyli prezbiterjum Bazyliki. Wyjątek stanowią najwyżsi dostojnicy państwowi, którzy jednak wchodzą do chóru bez zwykłego swego orszaku. Dla wszelkiego rodzaju przedstawicieli i delegacyj w czasie nabożeństw uroczystych będzie zarezerwowane miejsce przed chórem kleryków. Czuwanie nad zachowaniem powyższego zarządzenia zostało polecone zastępcy prałata-Kusztosza, zarządzającego Bazyliką Metropolitalną.

Posiedzenia Kapituły Metropolitalnej. — Na dwuch z kolei zwyczajnych posiedzeniach Kapituły Metropolitalnej, odbytych w dd. 11 i 18 października, były omawiane nast. sprawy: remont Bazyliki, utworzenie nowych dekanatów i erygowanie parafij w archidiecezji, nadanie godności kanoników honorowych kilku zasłużonym kapłanom archidiecezji, oraz sprawy gospodarcze Kapituły i Bazyliki.

Wystawa architektury i przemysłu budowlanego. — W Wilnie ma być urządzona wystawa architektury i przemysłu budowlanego, na której ma być również dział budownictwa religijnego, w szczególności kościołów katolickich w archidiecezji wileńskiej. Do komitetu wystawowego Kurja Metropolitalna wydelegowała x. kan. L. Żebrowskiego.

Misje. — 9 listopada r. b. rozpoczynają się w Wilnie, w Bazylice i w kościele św. Jakóba, misje dla mieszkańców parafji dominikańskiej, św. jakóbskiej, św. rafalskiej i św. Piotra. Misje będą prowadzili oo. Redemptoryści z Warszawy.

Biskupi cudzoziemscy w Wilnie. — W drodze powrotnej ze zjazdu misyjnego w Poznaniu bawili w Wilnie J. E. X. Michał Robu, biskup z Jass w Rumunji, i J. E. X. Biskup Ruckx z Helsingforsu w Finlandji.

Konferencja xx. prefektów. — Jak donoszą dzienniki wileńskie, ostataniemi czasy odbyła się w Wilnie, pod przewodnictwem J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity konferencja xx. prefektów szkół wileńskich, na której był też obecny x. prał. Antoni Ciepliński, naczelny wizytator nauczania religji przy Minist. W. R. i O. P. Sprawozdania z konferencji nie otrzymaliśmy.

Postawy. — W Postawach ostatniemi czasy powstała parafja katolicka obrządku wschodnio-słowiańskiego. Proboszczem nowej parafji został x. Włodzimierz Lesnobrodskij. Dotychczas jednak niewiadomo, gdzie się będzie mieściła ta parafja, gdyż dotąd nie ma tam swego kościoła. Są w Postawach dwie cerkwie. Jedna przerobiona z byłej unickiej, powstałej z fundacji Tyzenhauza, druga nowa, zbudowana w końcu zeszłego stulecia kosztem p. Przeździeckiej, właścicielki Postaw. Istnieje tradycja, że rząd rosyjski dał pozwolenie na budowę kościoła katolickiego tylko wtedy, gdy Przeździeccy złożyli pewną sumę na budowę cerkwi.

Szczuczyn. — Na mocy zarządzenia J. E. X. Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego parafję w Szczuczynie Lidzkiem objęli oo. Pijarzy.

Krupa. (dek. lidzki). — Od 4 do 8 paź-

dziernika r. b. w Krupie odbywały się misje parafjalne. Ćwiczenia duchowne prowadzili xx. Misjonarze z x. Konst. Witaszkiem na czele. Z ćwiczeń korzystali też mieszkańcy parafij żyrumńskiej i lidzkiej. Do Komunji św. przystąpiło z górą 5.000 osób.

Suchowola. — D. 11 października r.b. został poświęcony sztandar Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Poświęcenia dokonał x. Ant. Gajlewicz, prob. miejscowy. Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej liczy tu 25 członków, Żeńskiej 45. Stow. rozwijają się dobrze przy wydatnej pomocy materjalnej x. Proboszcza Ant. Gajlewicza i pracy patronatu.

Dworzec. — W roku 1917 staraniem x. M. Użumedzkiego, ówczesnego proboszcza, zbudowany nowy kościół w stylu romańskim, został niedawno odnowiony kosztem 1.000 zł. Koszta odnowienia pokryły składki parafjan i ofiara księżny Marji Radziwiłłowej. Probostwo dworzeckie ma uporządkowane całkiem budynki tudzież niedawno wzniesiony dom ludowy. — Ostatniemi czasy myślano w parafji o założeniu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Niestety, do założenia nie doszło, gdyż projekt ten napotkał na przeszkodę ze strony miejscowego nauczycielstwa i władz administracyjnych.

Zdzięcioł. — Ostatniemi czasy został odnowiony wewnątrz i nazewnątrz kościół. Koszta odnowienia wynoszą około 5.000 zł. Wszystko pokryły składki parafjan.

Nowojelnia. — Powstał projekt budowy kościoła drewnianego, narazie jako filji w Dworcu.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — 22 września r. b. Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji nowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Węgier, p. Jerzego de Bareza, który wręczył Ojcu św. listy uwierzytelniające swego rządu. — 27 września został przyjęty prezes ministrów rzeczypospolitej litewskiej, p. Augustyn Voldemaras, który ostatniemi czasy zawarł konkordat w imieniu swego rządu ze Stolicą Apostolską.— 29 września r. b., po odbyciu V kongresu narodowego Apostolstwa Modlitwy Włoch, dyrektorowie tego Bractwa byli przyjęci na audjencji przez Ojca św., który wygłosił do nich dłuższe przemówienie. W przemówieniu tem Ojciec św., podnosząc gorliwość członków Bractwa o Królestwo Chrystusowe, zauważył, że wszyscy obywatele tego Królestwa mają ścisły obowiązek pracować nad jego rozkrzewianiem, gdyż „nic nie robić byłoby grzechem opuszczenia i to bardzo ciężkim“. Nie każdy może brać udział w akcji, pracować słowem lub piórem, to jednak wszyscy mogą wykonywać apostolstwo modlitwy. Dlatego wszyscy powinniby do tego Bractwa należeć, a „zadanie jego tak długo będzie na ziemi, jak długo choćby jedna dusza pozostała do pozyskania“. Akcja Apostolstwa jest najbardziej skuteczną, gdyż „Pan Jezus modlitwie obiecał wszystko i żadna forma apostolstwa nie osięgnie swego celu, jeżeli mu nie zapewni powodzenia modlitwa“. — Dzienniki donoszą, że ostatniemi czasy zostały wypowiedziane ze strony sfer watykańskich ważne enuncjacje, zmierzające do załatwienia tak zwanej *kwestji rzymskiej*. Dziennik *Osservatore Romano*, inspirowany przez te sfery, całkiem otwarcie rozpoczął na ten temat dyskusję, zaznaczając jednak, że Stolica Apostolska nie może odstąpić od tego, aby nie były zagwarantowane jej prawa suwerenne i całkowita niepodległość Głowy Kościoła.— W czasie pobytu w Rzymie złożył wizytę Ojcu św. król bułgarski, Borys, z którym Ojciec św. rozmawiał serdecznie przez dość długi przeciąg czasu. — Na początku października Ojciec św. udzielił audjencji lordowi-merowi Londynu, p. Jerzemu Rowlandowi, który został przyjęty w towarzystwie swej żony, córek i dwuch członków magistratu. Byli też dopuszczeni na audjencji policjanci londyńscy, którzy przybyli w podróży do Rzymu. — 13 października r. b. dokonano w Rzymie uroczystego aktu oddania Hospicjum św. Stanisława przy ulicy Botteghe Oscure w zarząd J. E. X. Arcybiskupa-Metropolity Sapiehy. Instytut ten, ufundowany przez kardynała Hozjusza w r. 1578, pozostawał pod zarządem bisku-

pów krakowskich do Kongresu Wiedeńskiego, poczem władało nim poselstwo rosyjskie. Rewindykowany ostatnio przez rząd polski, administrowany był dotychczas przez poselstwo polskie. Hospicjum świętego Stanisława, które gości stale wielu Polaków z kraju, zostało obecnie odnowione. Obsługiwane jest ono przez Siostry Nazaretanki. — Prace nad restauracją i rozbudową bazyliki św. Pawła u wrot Rzymu, którą państwo włoskie uznało za pomnik narodowy, są w pełnym toku. Ministerstwo Oświecenia Publicznego wyłoniło specjalną komisję architektów, w której skład wchodzi także opat benedyktynów od świętego Pawła, O. Ildefons Schuster i O. Józef Arcernese, jako konserwator. W roku ubiegłym rząd wyasygnował na cele rozbudowy świątyni 3 miljony lirów, płatne w ciągu pięciu lat.

Francja. — We Francji po rozmaitych miastach odbywają się liczne zgromadzenia katolickie. Otstatnio odbyły się takie zgromadzenia w Saint Quentin, gdzie, pomiędzy innymi, wygłosił referat Paweł Parsy, adwokat z Paryża, na temat: *„Laicyzm jest okrutnym dla człowieka i zgubnym dla Francji“*, i w Tulle, gdzie byli obecni x. poseł Bergey i gen. Castelnau. Jednocześnie w kilku diecezjach odbyły się ostatnio kongresy diecezjalne oraz zgromadzenia Ligi Katolickiej. — Według doniesienia Generalnego Wikarjatu z Grenoble, liczba własnoręcznych podpisów na petycji do parlamentu i rządu o powrót zakonu kartuzów w samym tylko deprtamencie Aube wynosi sto tysięcy. Cała prowincja Dauphiné domaga się uchylenia skandalicznego prawa z roku 1903. W czerwonej Grenobli podpisywali się pod petycją także bardzo liczni socjaliści. Zaledwie 2 proc. mieszkańców odmówiło podpisu. Wszystkie klasy ludności są przekonane, że prowincja wtedy tylko dojdzie do rozkwitu, gdy znów danem będzie cichym kartuzom spełniać dzieła miłosierdzia i służyć najdalszym okolicom chlebem i pomocą.

Hiszpanja. — W Hiszpanji stworzono katolicką radjową stację nadawczą, *S. A. Radio Espana,* której założycielami byli Kardynał z Toledo i Taragony, biskupi z Saragossy i Madrytu - Alcala, oraz prezydent Centralnego Komitetu Akcji Katolickiej. Koszty w głównej mierze poniósł hr. Rodryg San Pedro. Stacja służy wyłącznie akcji katolickiej i katolickiej propagandzie.

Węgry. — W dniach od 16—10 października b. r. odbywał się w Budapeszcie Kongres katolików węgierskich pod przewodnictwem hr. Jana Zichy, a przy udziale Nuncjusza, Mgr. Orsenigo, który na otwarcie Kongresu odczytał mowę po węgiersku. Główny referat wygłosił Biskup Dr. Glattfeder o potrzebach węgierskiego katolicyzmu. Uderzającem w tym referacie, jak i w przemowie przewodniczącego, było wezwanie katolików do współdziałania z innemi wyznaniami. I jeden i drugi mówca motywował je względami na niebezpieczeństwo „ciemnych mocy“, zagrażających ustrojowi państwa. Hr. Apponyi, który również wygłosił na Kongresie referat, oświadczył współpracownikowi *Reichspost*, że „Węgry przeżywają okres wzrostu i wspaniałej ekspansji wiary, przychodzącej nie z zewnątrz, ale od wewnątrz narodu“. Zarówno wspaniała procesja eucharystyczna, w której według *„Reichspost“* miało brać udział ponad 200 tysięcy osób, jak i pochód do groty na Blockberg na zakończenie kongresu, stały się świetną zewnętrzną manifestacją katolicyzmu węgierskiego.

Niemcy. — Episkopat Bawarji wydał we wrześniu zbiorowy list pasterski o prasie. Był on odczytany 18 września z ambon. Biskupi bawarscy ostrzegają naprzód wiernych przed niebezpieczeństwem złej prasy dla wiary i moralności, szczególnie dla młodzieży. Polecają im równocześnie zamykać drzwi dla wszelkich pism, dzienników, tygodników, miesięczników i kalendarzy, które „mają za cel zwalczanie wiary i chrześcijańskiej moralności“. Druga część listu dotyczy prasy katolickiej. Najusilniej polecają Biskupi wiernym popierać ją przez abonowanie i rozszerzanie w kołach znajomych. „Sprawa katolicka—czytamy w liście pasterskim—musiałaby ponieść wielkie szkody, gdyby katolicka prasa nie

miała należytego poparcia i nie mogła rozwijać należytej działalności... Nasze katolickie gazety pełnią rolę ambon". To jednak Bawarja jest centrum bardzo intensywnego ruchu katolickiego, a prasa katolicka jest szeroko rozpowszechniona i cieszy się wielkiem poparciem. W Monachjum wychodzi „*Allg. Rundschau*", bardzo poczytny i dobrze redagowany ogólny tygodnik katolicki. Dr. Karol Muth wydaje także w Monachjum najlepszy może w świecie miesięcznik naukowy katolicki „*Hochland*", o filozoficznym odcieniu. Tygodników zaś o specjalnym charakterze i dzienników — całe mnóstwo.

Rosja. — Prześladowania Kościoła w Rosji nie ustają. Świeżo zostali uwięzieni w Rosji: x. Chryzogon Przemocki, proboszcz w Rosławiu. 65-letni ten starzec został skazany na 5 lat więzienia i 3 lata zesłania następnego za rzekome zapowiadanie rychłego upadku bolszewików, oraz x. Stanisław Kardosiewicz, proboszcz z Rostowa nad Donem, który już od 4 miesięcy trzymany jest w ścisłej izolacji. X. Kanonika Antoniego Wasilewskiego, bardzo chorego, przewieziono z wyspy Sołowieckiej do Taszkentu rzekomo „do lepszego klimatu". X. Sloskan umieszczony jest w Moskwie, w więzieniu politycznem bolszewickiem G. P. G. Pomimo te bestjalstwa jednak nikt nie urządza wieców protestacyjnych, nikt nie wnosi not dyplomatycznych, bo to są męczennicy chrześcijańscy, a nie agitatorzy międzynarodówki socjalistycznej. — W Rosji został wydany zakaz stawiania krzyżów nad mogiłami zmarłych. Krzyże mają zastąpić kwiaty, stylizowane w kamieniu, ozdobione płomykiem z czerwonej mozaiki.

Czechosłowacja. — Ostatniemi czasy pisma donoszą, że w Czechach, mimo energicznej propagandy czeskich ateistów, liczba cywilnych małżeństw zmniejsza się stale. Po ciężkich latach religijnego kryzysu lud powraca do zdrowia moralnego i pragnie kościelnych ślubów. Szczególnie na wsi ujawnia się coraz silniejsza niechęć do ślubów wyłącznie cywilnych. W takim np. Znaimie w roku 1925 zawarto 46 ślubów cywilnych, w r. 1926—27 a w bieżącym zaledwie jeden.

Łotwa. — Według powierzchownych obliczeń, liczba katolików na Łotwie dochodzi do 350.000, zamieszkałych przeważnie na dawnych Inflantach Polskich, obecnie zwanych Letgalją, czyli państwem Letów. Arcypasterzem katolików Łotwy jest J. E. Ksiądz Antoni Spryngowicz, arcybiskup ryski, urodzony w 1876 r. Pomocnikiem J. E. jego Ksiądz Biskup-Sufragan Rancan. Księży w archidiecezji, obejmującej całą Łotwę, jest 130. Większość z nich pochodzi z archidiecezji mohylowskiej, około 20 zaś wyszło z Seminarjum ryskiego. Rząd łotewski dał na własność arcybiskupów ryskich gmach na pałac dla Arcybiskupa i na pomieszczenie Kurji Archidiecezjalnej, oraz dawną lecznicę d-ra Sokołowskiego na Seminarjum archidiecezjalne. Ten ostatni gmach jest jeszcze nowy i całkiem przystosowany do potrzeb Seminarjum. Z początku Seminarjum było w Agłonie, obecnie już całkiem przeniosło się do Rygi i jest zupełnie urządzone. Rektorem Seminarjum jest x. Biskup Rancan, inspektorem x. Aleksander Nowicki, który jednocześnie wykłada język polski, profesorami są: x. Żułpo, x. Jawdzians, x. Ozolin i in. Alumnów w roku bieżącym jest 60-ciu. Do Seminarjum przyjmowani są kandydaci ze świadectwami 6-ciu klas gimnazjum ukończonych. Kurs Seminaryjny trwa 7 lat. – Katolicy łotewscy mają własne gimnazjum męskie w Agłonie, założone staraniem obecnego Arcybiskupa. Dyrektorem gimnazjum jest x. Nikodem Rancan. Gimnazjum ma wszelkie prawa szkół państwowych i już dwom rocznikom udzieliło matur. W tym roku było 15 maturzystów, z których 7 wstąpiło do Seminarjum duchownego w Rydze. W obecnym roku szkolnym giminazjum liczy 200 uczniów. X. Arcybiskup jeszcze w tym roku zamierza utworzyć Katolickie gimnazjum żeńskie i polecić je kierownictwu zakonnic, sprowadzonych z Wiednia. Gimnazjum będzie się mieściło w b. majątku pp. Reuttów. Kamieńcu. Tego rodzaju akcja szkolna X. Arcybiskupa wytworzy w krótkim czasie inteligencję katolicką, w którą Łotwa jest naogół b. uboga.—Archidiecezja posiada już całkiem urządzoną Kurję Archidiecezjalną.

Wikarjuszem Generalnym jest X. Biskup Rancan, oficjałem x. prałat Daniel Jasiński, prob. i dziekan w Agłonie, kanclerzem x. Tukiel. Kurja mieści się w Rydze. X. Arcybiskup zimą mieszka w Rydze, latem w Użwałdze na Inflantach.—Archidiecezja posiada dwie własne drukarnie: w Rydze i w Dyneburgu (Dugavpils). — Prasa katolicka niezbyt bogata. Obecnie wychodzą trzy tygodniki: *Katalu Dzeive* (Życie Katolickie), *Latgolas Vords* (Słowo Letgalskie), *Židunis* (Kwiat) z dodatkiem dla młodzieży *Sauleite* (Słonko).—Stosunek rządu do Kościoła opiera się na Konkordacie ze Stolicą Ap. Rząd specjalnej dotacji na utrzymanie duchowieństwa nie daje, to jednak na potrzeby Kościoła asygnuje rocznie około 40.000 łatów, oprócz tego od czasu do czasu daje zapomogi na Seminarjum, gimnazja jak również na kształcenie kleryków w uniwersytetach zagranicznych. Od pewnego czasu została wprowadzona cywilna rejestracja narodzin i ślubów. To jednak nie została ona przyjęta we wszystkich gminach i dlatego powszechnie nie obowiązuje.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja warszawska. — Ostatniemi czasy energiczniej zakrzątnięto się około budowy kościoła Opatrzności Boskiej w Warszawie. — D. 15 października odbyła się w Warszawie konsekracja kościoła Zbawiciela. Konsekracji dokonał J. E. Ksiądz Biskup Stanisław Gall.

Arcihdiecezja lwowska. — 16 października r. b. odbyły się we Lwowie uroczystości jubileuszowe 25-lecia biskupstwa J. E. Księdza Arcybiskupa Teodorowicza. Uroczystości te były wielką manifestacją wszystkich sfer na cześć czczonego przez wszystkich Jubilata.

Archidiecezja krakowska. — Z powodu przypadającej 30 paźdz. uroczystości Chrystusa - Króla Liga Katolicka zapowiada „wielką manifestację katolicką", mianowicie: Zarząd djecezjalny Ligi Katolickiej, za zgodą Księcia - Metropolity i w porozumieniu z przedstawicielami największych organizacyj katolickich miasta Krakowa, postanowił uczcić święto Chrystusa - Króla, wspólną Komunją św. wszystkich organizacyj katolickich. — W dniach od 10 — 15 października b. r. w Kalwarji Zebrzydowskiej odbyła się Kapituła OO. Bernardynów, pod przewodnictwem Wizytatora Wilhelma o. Rogosza, Prowincjała prowincji Górnośląskiej. Prowincjałem wybrany został o. Benedykt Wierciak (po raz trzeci). Kustoszem Prowincji o. Cyprjan Jurkiewicz.

Diecezja lubelska. — 15 października odbyła się w Lublinie inauguracja roku akademickiego. — Grono profesorów uniwersytetu lubelskiego powołało ostatnio do życia „*Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej*". Celem Tow. jest popieranie i szerzenie wiedzy i oświaty chrześcijańskiej we wszystkich ich dziedzinach. Do urzeczywistnienia tego celu służy m. in.: wydawanie źródłowych materjałów i prac naukowych, jak również prac popularnych i przekładów, wydawanie czasopism i t. d. W skład zarządu Tow. wchodzi cały zastęp profesorów uniwersytetu lubelskiego, jak: o. Jacek Woroniecki, x. prof. Szymański, x. prof. Kremer, rektor uniwersytetu x. Kruszyński.

Diecezja częstochowska. — W dniu 6 listopada r. b. Częstochowa będzie obchodziła uroczystość otwarcia katedry częstochowskiej, pod której fundamenta pierwszą cegłę położył jeszcze przed dwudziestu laty ks. M. Fulman, proboszcz parafji św. Zygmunta w Częstochowie, obecny biskup lubelski. Katedra częstochowska co do rozmiarów będzie największą świątynią w Polsce.

Diecezja łucka. — W Łucku powstał niedawno sierociniec, wzniesiony przez x. Ant. Jagłowskiego, rektora Seminarjum Duch. Łuckiego. Sierociniec podziwia nietylko społeczeństwo polskie, ale też rusini i żydzi. Gmach ten należy do najpiękniejszych w Łucku. Sierociniec nazwał ks. rektor Teresinkiem. Teresinek budowano przez 3 lata. Jest to gmach trzypiętrowy, może pomieścić 100 sierót, które mają szkołę powszechną i zawodową. Do wychowania sierót stworzył x. Rektor zgromadzenie zakon-

ne i napisał mu regułę, zastosowaną do warunków Wołynia.

Diecezja katowicka. — Na plenarnem posiedzeniu Sejmu śląskiego przyjęto przeciw głosom Socjalnej Demokracji wniosek, przyznający na budowę katedry w Katowicach kredyty w wysokości 950.000 zł. — Ostatniemi czasy odbył się w Królewskiej Hucie Zjazd „Katolickiego Związku kobiet niemieckich" z państwa polskiego. Wzięło w nim udział około 4 tysięcy uczestniczek. Wygłoszono na nim szereg referatów, które były przyjęte z aplauzem.

Diecezja pińska. — Otwarcie roku szkolnego w Seminarjum Duchownem nastąpiło d. 19 września. Rektorem Seminarjum jest x. kan. J. Wasilewski. Ogólna liczba alumnów wynosi 95. — X. Jan Warpechowski, prob. w Boćkach, został mianowany kanonikiem honorowym kapituły pińskiej.

Diecezja łomżyńska. — J. E. X. Biskup łomżyński dekretem z dn. 22 czerwca r. b. zwołał do Łomży konferencję na dz. 30 września, w której wzięli udział, prócz księży dziekanów, także członkowie kapituł katedralnej i kolegjackiej, profesorowie duchowni seminarjów mniejszych i wyższego, oraz po jednym proboszczu z każdego dekanatu, wybranych przez duchowieństwo dekanalne. Na program konferencji złożyło się: 1. O g. 9—nabożeństwo w katedrze, 2. O g. 10—posiedzenie w sali Semin. duch.: a) Zagajenie, b) wykłady: „Jak podnieść poziom religijny w parafjach", c) „Obrona parafjan przed akcją antykatolicką", d) „O popieraniu dzieł misyjnych". 3. „Nauka religji w szkołach" — wykład z lekcją pokazową. 4. Sprawy bieżące.

Bibljografja.

Ks. Tad. Ciborowski. **Pszczoły czyli nauka o pszczelem życiu i naturze.** Stron XVI + 167, ilustracyj 124. Cena 7 zł.

Ks. Tad. Ciborowski. **Praca w Pasiece.** Stron XVI + 270, ilustracyj 157. Cena 7 zł.

Obie książki stanowią całość teoretyczną i praktyczną nowoczesnej wiedzy pszczelarskiej.

Pierwsza zawiera: krótką anatomję pszczoły, zilustrowaną własnemi zdjęciami mikroskopowemi autora, oraz wszystkie momenty w rozwoju gąsienicy pszczelej, poczwarki, a następnie przedstawia barwnie życie i obyczaje pszczoły jako jednostki i jej stosunek do roju. Dalej autor przebiega cztery pory roku i przejawy życiowe pszczół w okresie rocznym. Na zakończenie opisuje choroby i wrogów rodzaju pszczelego.

Praca w Pasiece dzieli się na dwa działy — organizacyjny i techniczny. W pierwszym daje wskazówki, dotyczące zakładania pasieki, dokonywania czynności w pasiece, a dalej kalendarz pszczelarza, opisany szeroko wraz z czynnościami, prowadzącemi do najwydatniejszego wykorzystania pszczół przez doprowadzenie pierw do szczytu rozwoju, a następnie przygotowanie ich do zimowli i samą zimowlę. Najbardziej aktualne podrozdziały w części organizacyjnej są: hodowla matek pszczelich i produkcja miodu w ramkach sekcyjnych, oba ujęte sposobem przystępnym i uproszczonym. W dziale drugim autor traktuje obszernie i dobitnie budowę uli, typów używanych w Polsce, podaje historję rozwoju uli i opisuje narzędzia pszczelarskie, niezbędne przy prowadzeniu pasieki.

Dzieło powyższe może zainteresować w pierwszej swej części każdego przyrodnika i ciekawego poznać tajniki roju, stanowić może zakończenie wiadomości dla żądnego wiedzy, lecz nie zamierzającego nawet prowadzić pszczół. Część druga przeznaczona jest dla początkujących pszczelarzy i winna być czytana po zapoznaniu się z pierwszą.

Zwłaszcza księża mający pasieki znajdą tam wiele cennych wskazówek.

Całość napisana jest przystępnie, stylem przejrzystym i jasnym.

Obie książki zostały polecone do użytku w szkołach rolniczych niższych.

Nabyć można w księgarni Kazim. Rutskiego w Wilnie ul. Wileńska lub u autora w Adamowiczach pod Grodnem. *X. S. A.*

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

X. FRANCISZEK KAFARSKI.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.